

# OBI, stany

Proponowane w głowie stany prawie gasną,  
jak mam poradzić sobie w Wanted z szóstą gwiazdką,  
zaklinowany umysł w bramach aż za bardzo,  
zmiennie spojrzenia jak mam wtedy trzymać fason,  
do powiedzenia, ale co powiedzą na to,  
Santa Montana, gdy dostają za mnie bankroll,  
kasa nie spada, gdy bawić się nie mam za co (ej)

Paradoksalnie coś się zmienia, kiedy wybuch robi show,  
generalnie to mnie nie ma tam gdzie byłem temu rok,  
wyciągali mnie z podziemia, nie odwdzięczę się za grosz,  
oczy przekrwione jak mniemam, czerwone oczy jak Bond,  
chce rzucić tusz na skroń, choć miałem wolniej biec,  
szybko odpalmy ład, niech spłonie cały fame,  
zamieńmy R na Benz, obecność zmień na cień,  
rzuć mi następny bieg póki papieros płonie

Napady na plany, plakaty na ściany,  
Snapy, Instagramy, gdzie widzimy stany,  
zawieszane fazy z ziomkami na plaży,  
nie umiem już marzyć, za drogo dla graczy,  
kto już na mnie patrzy, nie widzę ich twarzy,  
te ładne obrazy, upierdliwe panny ej,  
jesteśmy normalni

Samolotowy tryb, zalokowane łyzy,  
widok przysłania dym, nie chcą pić Hennessy,  
nie chce już słuchać ich, umrę, gdy będę żył,  
co kurwa w związku z tym? (Szk)

Proponowane w głowie stany prawie gasną,  
jak mam poradzić sobie w Wanted z szóstą gwiazdką,  
zaklinowany umysł w bramach aż za bardzo,  
zmiennie spojrzenia jak mam wtedy trzymać fason,  
do powiedzenia, ale co powiedzą na to,  
Santa Montana, gdy dostają za mnie bankroll,  
kasa nie spada, gdy bawić się nie mam za co (ej)

Nie nazywałem tego co robimy rap-grą,  
robiłem kiedyś za grosze, dzisiaj za bankroll,  
spalone liście lecą mi na moje auto,  
nie bój się mamo, wyjdę z tym kiedyś na bank, bo  
miałem nie mówić już o tym co robię, gdy nie ma Ciebie obok i jestem tu sam,  
miałem nie mówić o hajsie już wcale, nie mogę nie mówić, bo sam robię hajs,  
poukładane mam myśli, nie stany, choć przyznam, że było mi trudno nie raz,  
drugie oblicze mi pokazywało na zegar, zabrało mi dobre oblicze o czas, ej  
i nie chce już żyć tak jak kiedyś tu żyłem,  
mam nowy cel, nowe życie nie kryje,  
nie chodzę do miejsca, gdzie kiedyś już byłem,  
co mnie nie zabiło to kiedyś zabije,  
nie płace za żaden rachunek za życie,  
nie płace, bo kiedyś już tu zapłaciłem,  
dziękuję za życie, kobietę, rodzinę, gang!

Proponowane w głowie stany prawie gasną,  
jak mam poradzić sobie w Wanted z szóstą gwiazdką,  
zaklinowany umysł w bramach aż za bardzo,  
zmiennie spojrzenia jak mam wtedy trzymać fason,  
do powiedzenia, ale co powiedzą na to,  
Santa Montana, gdy dostają za mnie bankroll,  
kasa nie spada, gdy bawić się nie mam za co (ej)